

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 278

Poznań, czwartek dnia 18 czerwca 1936

Rok 31

Prokurator o zbrodni członków N. S. D. A. B.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na sobotę południe

Katowice. (PAT). Wczoraj w 11-ym dniu procesu przeciwko członkom organizacji N. S. D. A. B. przemawiał prokurator dr. Początek, który w 2-godzinnej mowie scharakteryzował szczegółowo cechy zbrodni, jakiej dopuścili się oskarżeni, tworząc organizację, której zadaniem było wywołanie zbrojnej akcji na terenie polskiego Śląska, w celu oderwania go od macierzy. Prokurator stwierdza, że oskarżeni mieli pełną świadomość celów organizacji N. S. D. A. B., co potwierdziło przyznanie się wielu oskarżonych do winy, oraz zeznania świadków i liczne dowody rzeczowe w postaci korespondencji, list składkowych oraz spisu członków organizacji. Jedynie w stosunku do kilku oskarżonych zachodzi wątpliwość co do tej świadomości czynów przestępczych, a to ze względu na ich niski poziom umysłowy. Co do tych oskarżonych prokurator wnosi o zmianę kwalifikacji przestępstwa z art. 97 na art. 165 k. k., który mówi o przynależności do tajnego związku, natomiast co do głównych oskarżonych z Józefem Zajacem na czele, pozostawia kwalifikację czynu przestępczego z art. 87 i 98 k. k. W końcu prokurator domaga się dla osk. Zajęca i 6 innych oskarżonych kary 12 lat więzienia, dla pozostałych zaś oskarżonych wysokość kar pozostawia do uznania sądu.

Po krótkiej przerwie o godz. 11,30 rozpoczęli swoje przemówienia obrońcy. Zdaniem ich przyczyną, dla której oskarżeni znaleźli się na ławie oskarżonych, jest długotrwały brak pracy. Obrońcy kładą wielki nacisk na czynnik agitacyjny, który według nich odegrał w tej sprawie wielką rolę, oraz na czynnik ekonomiczny i gospodarczy.

Premier Składkowski w Mińsku Mazowieckim

Warszawa. (T. wł.). Jak donosi prasa żydowska, przybył do Mińska Mazowieckiego premier gen. Sławoj-Składkowski, który zwiedził miasto, obejrzał zniszczenia, dokonane w czasie zajść, a następnie udał się do starostwa. Premier Składkowski odbył dłuższą konferencję ze starostą, po czym powrócił do Warszawy.

Wczoraj również policja zakończyła dochodzenia w sprawie zajść w Mińsku Mazowieckim. 14 osób oddano do dyspozycji prokuratora, jako oskarżonych o podpalanie domów żydowskich, a 56 będzie ukaranych administracyjnie za wybijanie szyb, demolowanie mieszkań i składów, oraz bicie Żydów. (mz.)

Nowy ambasador polski w Moskwie

Warszawa. (PAT). Pan Prezydent R. P. zamianował ambasadorem R. P. w Moskwie dr. Wacława Grzybowski, dotychczasowego podsekretarza stanu w prezydium rady ministrów.

Rząd Z. S. R. R. udzielił już agremment nowemu ambasadorowi.

Uważają oni oskarżonych za ofiary podszeptów, jak również za ludzi, którzy nie zdawali sobie sprawy z istoty rzeczy.

W ostatnim słowie oskarżeni proszą trybunał o niski wymiar kary,

względnie o uwolnienie, motywując to tem, że padli ofiarą agitacji lub też nie zdawali sobie sprawy z istoty czynów.

Na tem trybunał zamknął rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku w sobotę, 20 b. m. o godz. 12 w południe.

Wewnętrzne fortyfikacje w Niemczech

Warszawa. (Tel. wł.). Niemiecka prasa emigracyjna podaje wiadomość, że niemieckie władze wojskowe pracują nad zapewnieniem całkowitego bezpieczeństwa ośrodków naczelnych władz cywilnych i wojskowych na wypadek wojny. W tym celu wybrano pewne miejscowości w centrum Niemiec, w których budowane są podziemne schrony i fortyfikacje, wzorowane na fortyfikacjach linii Maginota we Francji. Fortyfikacje te będą zaopatrzone m. i. we własne elektrownie

i wodociągi.

Budowa tych fortyfikacji jest tylko wprowadzeniem w czyn projektu z przed kilku lat, zamieszczonego w tygodniku fachowym „Militärisches Wochenblatt“.

Autor artykułu Hoffweber domaga się zabezpieczenia władz cywilnych i wojskowych, nie tylko ze względu na możliwość wojny, ale również celem ochrony przed niebezpieczeństwami wewnętrznymi, a więc w razie rebelji wewnętrznej. (w)

Z obrad sejmowych

Dodatkowe kredyty — Granice państwa — Dyskusja nad ustawą o pełnomocnictwach

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone debacie nad projektami ustaw, uchwalonemi ostatnio przez komisję sejmową. Na wstępie uchwalono bez dyskusji 6 rządowych projektów ustaw w sprawie ratyfikacji konwencji umów międzynarodowych.

Bez dyskusji przyjęto następnie dwa projekty ustaw w sprawie dodatkowych kredytów: 1) dla przeprowadzenia kontroli w związku z wprowadzeniem centrali dewiz oraz 2) na pokrycie kosztów uroczystości pogrzebowych serca marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Następnie Sejm rozpatrywał projekt ustawy w sprawie zmian rozporządzenia Prezydenta Rzpl. z r. 1927 o granicach państwa. Projekt ustawy referował poseł Szalewicz, zaznaczając, że ustawa rozszerza dotychczasowe kompetencje władzy administracyjnej w pasie pogranicznym i daje możliwość przeciwstawienia się wszelkim próbom

naruszenia granic. Przeciwno ustawie występowali Ukraińcy pos. Trojan i Celewicz, oraz Żyd pos. Sommerstein, wnosząc osłabiające ustawę poprawki.

W głosowaniu izba odrzuciła poprawki mniejszości i przyjęła całość ustawy w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu, uchwalonem przez komisję.

Następnie przyjęto projekt ustawy o zalesieniu nieużytków, poczem przystąpiono do sprawy pełnomocnictw dla rządu. Sprawozdawcą był pos. Sikorski.

W dyskusji przemawiali pos. Sowiński, Stpicyński, Tarnowski, Duziński i i., oświadczając się za pełnomocnictwami. Wątpliwości niektóre wyraża tylko gen. Żeligowski, zaznaczając, że w komisji wstrzymał się od głosowania.

Po przemówieniu pos. Kobyleckiego marszałek odroczył dalszą dyskusję do dziś godz. 10.

Samochody za tranzyt przez Pomorze

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie wznowiono narady polsko-niemieckie w sprawie uregulowania sprawy niemieckich należności za tranzyt kolejowy przez Pomorze. Sumę ogólną należności ustalono na 80 milionów złotych. Obecnie chodzi o to, w jaki sposób mają nam Niemcy kwotę tę uregulować. W kołach gospodarczych panuje przekonanie, że może to nastąpić w dostawach towarowych. — Zdaniem zaś sfer gospodarczych, najmniej szkody spowodowałby przywóz samochodów, chociażby za 80 milionów. (w.)

Szwedzkie okręty w Gdyni

Gdynia. (T. wł.). W d. 23 czerwca przypływają do Gdyni dwa okręty szkolne królewskiej marynarki szwedzkiej: „Najaden” i „Jarramas”. Są to trójmasztowe żaglowce typu „bark”, o pojemności po 350 tonn. Pierwszy z nich został wybudowany w 1897 r., drugi zaś w 1900 r. Żaglowce te nie posiadają żadnych maszyn pomocniczych i poruszają się wyłącznie zapomocą żagli. Służą one jako okręty szkolne dla podchorążych szwedzkiej marynarki wojennej.

Wizyta okrętów szwedzkich w Polsce ma charakter nieoficjalny. Okręty pozostaną w Gdyni do 2 lipca.

Na str. 2: Proces o zamachy w Kościańskim.

Proces o zajścia w Przytyku.

Na str. 5: Proces o zaburzenia w Krakowie.

Napady na Polaków w Gdańsku

Gdańsk. (PAT). We wtorek wieczorem i wczoraj zaszły wypadki pobicia przez nar.-socjalistów obywateli polskich za niesalutowanie flagi ze swastyką. Pobici zostali pp. Józef Posiadłowski, Feliks Szczodrowski i Wiktor Szopiński. Poza tem napadnięto i pobito z tej samej przyczyny kilku Niemców.

W imieniu komisarza gen. R. P. radca Rogoyski odwiedził w szpitalu Leona Kuźmiarka, który został napadnięty przez nar.-soc. i ciężko poraniony.

Cóż to pomoże?

Gdańsk. (PAT). Wysoki Komisarz Ligi Nar. Lester interwenjował we wtorek a wczoraj osobiście u prezydenta senatu Greisera, zwracając mu uwagę na konieczność utrzymania przez władze gdańskie porządku i spokoju, aby w przyszłości nie powtórzyły się krwawe zajścia, podobne do ostatnich, które pociągają mogą za sobą poważne konsekwencje.

Na pogrzeb szturmowców

Gdańsk. (T. wł.). Pogrzeb dwóch szturmowców gdańskich Ernsta Ludwiga i Paula Fressonki, zastrzeżonych w obronie własnej przez socjalistów w czasie, gdy napadano na dom socjalistów w miejscowości Wiesenthal, odbędzie się w czwartek na cmentarz garnizonowy gdański. Na ten pogrzeb przyjeżdża z Niemiec dla odmiany naczelny Führer szturmówek Himmler, który jest również szefem niemieckiej policji.

Zamach na agenta „Gestapo“

Warszawa. (Tel. wł.) Przez Wiedeń nadchodzą wiadomości, że w pobliżu Berlina znaleziono ciężko ranego kulą rewolwerową, agenta „Gestapo“ dr. Waltera Richtera, który grasował po kilku krajach Europy pod przybranem nazwiskiem o polskim brzmieniu Paczkowski.

Richter-Paczkowski kierował m. i. głośnym uprowadzeniem dziennikarza Jacoba z terytorjum Szwajcarii. Działal także we Francji i Czechosłowacji. Odwieziono go do szpitala w Berlinie, gdzie Richter odmówił wyjaśnień. Przypuszczają, że stał się on niedogodnym agentem i zamach na jego życie jest dziełem tajnej policji.

75-lecie „Osservatore Romano“

Rzym. (Tel. wł.). W dniach ostatnich obchodził dziennik watykański „Osservatore Romano“ 75-lecie swego istnienia. Z tej okazji wyszedł „Oss. Rom.“ jako specjalny numer jubileuszowy o 40 stronnicach dużego formatu, przyozdobiony licznymi, pięknie wykonanymi ilustracjami z historii swej 75-letniej działalności.

Miłość Ojczyzny mierzy się czynami

Złóż datek na samolot „Chrobry“

Z procesu o zamachy bombowe w Kościańskim

Zeznaje świadek dowodowy, przebywający w więzieniu za kradzież

Leszno. (Tel. wł.). Po krótkiej przerwie, o godz. 11.30 zeznaje świadek. Pećiak Józef, lat 23 ze Śniat, obecnie w więzieniu w Śmiglu za kradzież. Na świadku tym opiera się w dużej mierze oskarżenie. Zeznaje on, że na zebraniu w Zieminie widział około 40 osób. Przewodniczył Dudziński, coś czytał, mieli przysięgać, a jak kto zdradzi, grożono śmiercią. Domagalski miał mu dać bombę, by rzucił ją podczas zebrania „Strzelca”, lecz potem bombę zabrał z powrotem. (Osk. Domagalski zaprzecza). Śwd. twierdzi dalej, że otrzymał również rewolwer.

Prokurator: — POCO Pan miał ten rewolwer?

Śwd.: — Bo „Strzelcy” chcieli mi nabić zato, że należałem do Stronnictwa Narodowego. Brat się ze mnie śmiał, że z tego rewolweru ani kury nie zabiję. Rewolwer świadek próbował, strzelając do deski z dwóch metrów trzykrotnie, lecz kule się odbiły. Rewolwer był typu bębnowego o 9 nabojach.

Pieniądze od policji

Obr. apl. Niewiadomski: — Czy Pan był na usługach policji?

Przew.: — Uchylam pytanie.

Obr.: — A czy otrzymał pan jakie wynagrodzenie od policji za zeznanie?

Śwd.: — Nie.

Obr.: — Czy nigdy?

Śwd.: — Raz otrzymałem od starosty osobiście 10 zł u komendanta policji na biurku.

Obr.: — Czy to było po przesłuchaniu?

Śwd.: — Tak.

Dalej na pytanie obrony świadek Pećiak wyjaśnia, że nim wyjechał na zebranie do Ziemina, nic nie wiedział, iż będzie to zebranie tajnej organizacji. Podaje dalej imienny spis obecnych na zebraniu i na pytanie obrony dodaje, że policja przy spisaniu protokołu miała już spis.

Główny świadek oskarżenia

Śwd. Kozica Ignacy zeznaje o zebraniu w Zieminie, a dalej o rzuceniu bomby u Mani. Pećiaka zna. Świadek obciąża oskarżonych, mówiąc o tajnej organizacji „Zew” i sprzyświeżeniu.

Obr. apl. Niewiadomski: — Kiedy się pan przyznał?

Śwd.: — Gdy chciano mnie powtórnie zabrać do więzienia. Zeznań nie wymuszano.

Obr.: — A pieniądze pan nie brał od policji?

Śwd.: — Żadnych pieniędzy nie dostałem!

Obr.: — (w dalszym ciągu napiera): — A tak 10 zł, albo 5 zł nie dostał pan?

Śwd.: — Tak, dostałem.

Obr.: — Więc pieniądze dostał pan po zeznaniach?

Śwd.: — Tak — komisarz kazał mi jechać do Kościana i zeznawać, i dał mi 1 złoty, a resztę dostałem później.

Obr.: — Czy policja panu powiedziała, dlaczego zwalnia z aresztu?

Śwd.: — Nie rozumiem... (po chwili) Bo byłem niewinny.

Obr.: — Czy świadek jest członkiem Stronnictwa Narodowego?

Śwd.: — Teraz nie, bo mnie wyrzucano za to, że niby zdradziłem.

Adw. Wróblewski: — Czy świadek miał polecenie od kogo, aby badać działalność S. N. od wewnątrz?

Przew.: — Niech pan nie odpowiada! Uchylam pytanie.

Zeznanie podyktowane obawą o posadę

Staje świadek Biskupski Stanisław, organista z Lubinia i oświadcza, że nie wie.

Przew.: — To pan miał krótką pamięć. A w śledztwie pan dużo zeznawał.

Śwd.: — Zeznania przed policją cofam. Pan komisarz Krupowicz powiedział mi, że jeżeli tak nie zeznam, to za pośrednictwem starosty będę wyrzucony z posady organisty.

Prokurator wnosi o zaprotokolowanie, że wiedząc, iż to jest nieprawda, świadek podpisał protokół policyjny.

Śwd.: — Chodziło mi o posadę. (Odczytano zeznanie).

Biegły o materiale wybuchowym

Następnie zeznaje biegły, chemik dr. Tucholski, st. asystent U. P.,

który badał siłę wybuchu petard oraz badał szybkość z szarą substancją i substancją luźną. Po zbadaniu okazało się, że była to mieszanina węgla drzewnego, saletry i siarki, a więc zbliżona do prochu czarnego.

Prok.: — Jaką siłę eksplozywną ma taki proch?

Biegły: — To zależy od opakowania czerepu.

Sąd ogłasza dowody rzeczowe w postaci buksa i kawałków rury, poczem następuje przerwa do godz. 16.

Następnie zeznaje świadek Hofler Jan, który widział uciekającego człowieka po wybuchu petardy przed mieszkaniami wicestarosty. Jest do ostatni świadek dowodowy.

Z zeznań świadków obrony

Świadkowie Marciniak Jan, Pokrzywniak, Kaczmarek Bronisław, Schyls, Studziński, Andrzejewski zeznają korzystnie dla oskarżonych, wykazując ich alibi.

Śwd. Bielewicz Stanisław z Krzywina słyszał o tem, że mówiono: Trzeba usunąć tego spod zegara.

Wywiązała się dłuższa wymiana zdań między obroną, sądem a świadkiem, co do znaczenia tych słów. Świadek oświadcza, że o usunięciu burmistrza Kabscha nie było mowy.

Prowokator z mieczykiem

Śwd. Kortus, rolnik z Sączkowa nie słyszał, by było jakieś tajne zebranie w Zieminie. Wie, że prowokatorzy przypinali sobie mieczyk i podchodzili członków S. N. Nie wyklucza, by ten, który mu mówił o tajnym zaprzyświeżeniu, nie mógł być takim prowokatorem.

Adw. Lompa wnosi o szczegółowe zaprotokolowanie i odczytanie protokołu.

Bomby czy petardy?

Dalej zeznaje biegły wojskowy, plut. Piątkiewicz, że petardy były uszczelniane korkiem drewnianym lub blaszką i zanitowane miękkim nitem. W prochu petard był również proch z ogni bengalskich. Natomiast materiałów kruszących nie było.

Sędzia Błażewski: — Czy to, co pan trzyma, jest bombą czy petardą?

Biegły: — To jest raczej petar-

da. — Potem biegły wyjaśnia, że petarda jest do wywołania huków, bomba do niszczenia obiektów.

„Zew”, a nie Stronn. Nar.

Adw. dr. Pietrowicz wnosi o przesłuchanie mgr. Gronowskiego na okoliczność, że ze strony władz Stronnictwa Narodowego zakazywano wszelkich aktów terroru, najzaufanszym członkiem S. N. nie dawano takich zleceń.

Po krótkiej przerwie i naradzie sąd wniosek adw. dr. Pietrowicza postanowił odrzucić, ponieważ rozprawa toczy się przeciwko członkom tajnej organizacji „Zew”, a nie Stronnictwu Narodowemu.

Wniosek adw. Lompy o przesłuchanie Pudysia i Turkiewicza z Krzywina na okoliczność, że w Krzywiniu słyszeli, jak grupa bezrobotnych na rynku mówiła, iż trzeba rzucić bombę do mieszkania burmistrza Krzywina, sąd odrzuca jako niezgłoszony w terminie, mimo, że adw. Lompa wyjaśnia, że osk. Szymański przypomniał sobie dopiero o tem podczas zeznań świadków.

Zeznaje ostatni świadek odwoły Biedrzyński, poczem odczytano protokoły oględzin na miejscach wybuchów, oraz protokoły rewizji i sekwestracji u oskarżonych.

Zamknięcie przewodu sądowego

Przed zamknięciem przewodu sądowego sędzia Błażewski zapytuje jeszcze osk. Wałkowskiego i Dudzińskiego, czy teraz, po przewodzie sądowym, zeznań nie zmienią i nie przyznają się, że była tajna organizacja „Zew”.

Oskarżeni: — Nie, nie zmieniamy.

Dzisiaj rano rozpoczną się przemówienia prokuratora Czaka, poczem kolejno obrońców: adw. Eborowicza, apl. Warmińskiego, apl. Niewiadomskiego, adw. Wrzyszczyńskiego, dr. Musiała, adw. Lompy, adw. Wróblewskiego, adw. Szczepkowskiego z Warszawy i adw. Pietrowicza z Gniezna.

Wyrok spodziewany jest około wieczora. (Ih.)

Z procesu o zajścia w Przytyku

Co starosta radomski mówił do Żydów?

Radom. (Tel. wł.). Wicestarosta Tramecourt zeznawał o nastrojach ludności, tak chrześcijańskiej jak żydowskiej, w Przytyku. Na nastroje te wpłynęły podług świadka zajścia odrzywolskie. Żydzi ponadto byli podenerwowani widocznymi skutkami bojkotu i powstawania konkurencji chrześcijan.

W czasie zeznań tego świadka dochodzi do scysji między przewodniczącym a obrońcą Pozowskim, który zostaje przywołany do porządku. Przewodniczący stwierdza, że nie zezwoli na czynienie żadnych aluzji i zaznacza, że wobec tego, iż u nas istnieje zasada odpowiedzialności indywidualnej, to mamy do czynienia tylko z poszczególnymi oskarżonymi, a nie ani z Żydami, ani z Polakami.

Obr.: — Czy świadek jest członkiem Stronnictwa Narodowego?

Śwd.: — Teraz nie, bo mnie wyrzucano za to, że niby zdradziłem.

Adw. Wróblewski: — Czy świadek miał polecenie od kogo, aby badać działalność S. N. od wewnątrz?

Przew.: — Niech pan nie odpowiada! Uchylam pytanie.

Polacy nie przyznają się do winy

W środę na wstępie rozprawy przewodniczący stwierdził, że strony nie zgłosiły żadnych nowych wniosków, poczem przystąpiono do przesłuchiwania grupy oskarżonych chrześcijan w liczbie 43, którzy na początku rozprawy odmówili udzielenia wyjaśnień, zaznaczając, że zeznawać będą dopiero po przesłuchaniu świadków.

Wszyscy oskarżeni twierdzą, że nie brali udziału w żadnych zajściach, zarzucanych im czynów nie popełnili. Przeciwnie, niektórzy z nich starali się działać uspokajająco na innych. Jedni twierdzą, że nie brali żadnego udziału w akcji bojkotowej, inni znowu zeznają, że propagowali hasło swój do swego i oskarżenie ich jest wynikiem zemsty na tle konkurencji handlowej.

Następnie przewodniczący stwierdził, że pozostali oskarżeni, t. j. Żydzi, nie mają nic do oświadczenia i zapytał, czy strony zgłoszą jeszcze jakiś wniosek.

Ostatnie wnioski obrońców

Obr.: — Żydów Szumański postawił wniosek o stwierdzenie, czy na planie sytuacyjnym, na który się sąd powołuje, jest jakikolwiek podpis i czy istnieją wskazówki, w jakim trybie plany te zostały wykonane. Przewodniczący oświadczył, że sąd w swoich decyzjach nie powoływał się na plany i korzystał z nich jako ze środka pomocniczego i dlatego kwestja, w jakim trybie plany te zostały sporządzone, jest obojętna.

Pełnomocnik powództwa cywilnego adw. Kowalski na zasadzie art. 124 i 125 k. p. c. zgłasza wniosek o telegraficzne wezwanie w charakterze biegłego ks. prof. dr. Stanisława Trzeciaka dla ustalenia okoliczności, iż przepisy talmudu zezwalają, wzgl. nakazują świadkom wyznania moższewego składania niezgodnych z prawdą zeznań przed sądem nieżydowskim.

Adw. Koenigstein nie oponuje przeciwko temu wnioskowi, lecz ze swej strony stawia wniosek ewentualny wezwania również w charakterze biegłego znawcy talmudu prof. Tadeusza Zadereckiego.

Następnie strony składają sądowi

Z CHWILI

Masoneria i jej ekspozytury poczynają coraz zuchwalej panoszyć się w Polsce, przyczem sojusze międzynarodowe wolnomularskiej i bolszewickiej przejawiają się coraz manifestacyjnej. Jedną z jego trybun publicystycznych jest czasopismo „Oblicze Dnia”, na łamach którego skrajni marksiści w idyllicznej zgodzie wspólnie z masonami „postępowcami” wspólnie prowadzą wojnę przeciw nacjonalizmowi, katolicyzmowi, no i przede wszystkim przeciw — antysemityzmowi.

Świeżo jawna filja Wielkiego Wschodu na terenie Polski, t. zw. Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela zaprosiła do Polski swych „braci” z francuskiej Ligi. „Bracia” francuscy, jak się dowiadujemy z prasy, już przybyli do Polski i odbywają u nas „inspekcję”.

„Delegacja ta — czytamy — udała się do Mińska Mazowieckiego. Delegaci francuskiej Ligi zamierzają jeszcze odwiedzić Przytyk, Odrzywół i zjechać do Radomia, ażeby przystąpić do rozpraw w procesie o zajścia w Przytyku.”

Tak to przedstawiciele międzynarodówki masonskiej grasują swobodnie po Polsce — w tym celu oczywiście, by podjąć szerszą akcję przeciw walce społeczeństwa polskiego o odzyskanie własnego kraju. Przyjazd ich poprzedzony zresztą został znanym „listem otwartym” z bolszewickiego pisarza francuskiego Rollanda, zamieszczonym na łamach wspomnianego już „Oblicza Dnia”, a atakującym gwałtownie ruch przeciwydowski w Polsce.

*

Pierwszą lożę masonską, będącą filją Wielkiego Wschodu, stworzył na terenie Polski na parę lat przed wybuchem wielkiej wojny literat Andrzej Strug (właściwe nazwisko: Tadeusz Gałeczki) wraz z dr. Radziwiłowiczem z Warszawy. Stwierdza to wyraźnie w swych niedawno wydanych wspomnieniach pilsudecyk i „sannator”, Michał Sokolnicki. Tenże Strug — jak wiadomo z oficjalnych almanachów wolnomularskich — był po wojnie wielkim mistrzem masonerii Wielkiego Wschodu w Polsce.

Dzisiaj p. Strug jest współpracownikiem „Oblicza Dnia”, popiera t. zw. „front ludowy”, a jego „bracia” organizacyjni sprowadzają masonów francuskich na „inspekcję” do Mińska Mazowieckiego i Przytyka...

*

Na ten sam temat pisze dwutygodnik „Zet” m. i. co następuje:

„Rozrost masonerii w Polsce jest niezmiernie szybki w ostatnich miesiącach, zwłaszcza od czasu owego kongresu w Brystolu, na którym francuscy delegaci masonów pasowali Polskę na szermierza „idealów wolnomularskich” w zagrożonej nacjonalizmem i faszyzmem Europie. Wystarczy przeczytać odczyt literatów radykalnych w sprawie zajść we Lwowie, Krakowie, Częstochowie i Chrzanowie, by się dowiedzieć, ilu tu naszych pisarzy zdążyła już zwerbować ekspozytura masonska, Liga Obrony Praw Człowieka.”

Wśród tych „naszych” pisarzy większość coprawda stanowią ci „nasi” z pod znaku „Naszego Przeglądu” i „Wiadomości Literackich”. Są też tam jednak i duchowo zdyktali Polacy.

Trzeba, by społeczeństwo dobrze zdawało sobie sprawę, dokąd chcą oni Polskę zaprowadzić i czyjem w rzeczywistości — świadomie czy nieświadomie — są narzędziem.

dodatkowe różne dokumenty celem włączenia ich do akt sprawy.

Zamknięcie przewodu

Podczas przerwy odbywała się narada sądu nad wnioskami obrony, trwająca przeszło półtorej godziny, poczem przewodniczący ogłosił decyzję trybunału, odrzucając wszystkie zgłoszone wnioski. W szczególności odrzucono wniosek o cofnięcie poprzedniej uchwały sądu, dotyczącej nieprzeprowadzenia wizji lokalnej w Przytyku oraz wniosek o wezwanie biegłego ks. prof. Trzeciaka i innych biegłych.

Po załatwieniu dalszych formalności, dotyczących odczytania niektórych dokumentów, przewodniczący uznał przewód sądowy za zamknięty; celem przejścia do następnej fazy procesu, tj. do przemówień stron, zarządził przerwę do piątku 19 czerwca godz. 8 rano.

W piątek przemawiać będą: prokurator, a następnie rzecznicy powództwa cywilnego i obrońcy. Przemówienia te potrwać kilka dni.

Jak „sanacja” ratuje Żydów

Dziwolągi w budżecie m. Wilna

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Wilno, 16 czerwca.

„Zastaw się, a postaw się”. To znane przysłowie często mogło być całkowicie uzasadnione na naszych kresach, gdzie na każdym kroku spotykało się typy ludzi, mających pustki w kieszeni, a jednocześnie hojną ręką wyrzucających resztki fortuny, byleby w dalszym ciągu udawać „wielkiego pana” i odpowiedni gest zachować.

Ta cecha, która na szczęście powoli zaczyna zanikać u poszczególnych jednostek, przeniknęła jednak do życia społecznego i daje się zauważyć w różnych wypadkach.

Świeżym przykładem tego jest przed kilku dniami rozpatrywany budżet miasta Wilna.

Z jednej strony, po stronie dochodów — deficyt, sięgający kilkuset tysięcy złotych, z drugiej, po stronie rozchodów, nieruchomości pozycje, które trzeba tłumaczyć tym właśnie „pańskim” gestem, jeśli się nie chce ich nazwać absurdem.

Oto o największej sumie, która przyczynia się do deficytowości miasta, radny Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna („sanacja”) tak mówi na posiedzeniu budżetowym:

„Chodzi o długi miasta Wilna.

Obsługa ich jeszcze 7 lat temu kosztowała miasto 9,1 proc. globalnej sumy wydatków, obecnie wynosi 17,3 proc. w analogicznym porównaniu, a efektywnie zgóra milion złotych.

„Długi Wilna są znaczne, bo wynoszą ponad 20 milionów złotych. Zgórą połowę tej sumy stanowi pożyczka angielska. Tkwi w niej specjalny paradoks, bo oto Wilno to biedne nasze Wilno spłaca ją na warunkach ustalonych w swoim czasie w imię prestiżu kredytu polskiego zagranicą, dla ugruntuwania zaufania polskiego kredytobiorcy u obcych.

„I mamy do czynienia z abstrakcją, Wilno płaci, a Polsce kredytu zagranicznego tak dobrze jak niema.”

A ponieważ płaci, więc nikt nie stara mu się dopomóc. Towarzyszy temu tylko akompaniament mów radnych „sanacyjnych” o odłożeniu miasta, a akcji odłożeniowej rządu w stosunku do biednego i „tak bardzo drogiego Wilna” jak niema, tak niema.

Ale wykonanie zobowiązań może być zrozumiałe. Natomiast są pozycje, które już wprawiają w podziw, gdyż są dziwolągami, niespotykanym w budżetach innych miast Polski. Nie chodzi tu o wielkość sumy, ale o jasną wyrazistość jej przeznaczenia. Chodzi o zużytkowanie pieniędzy publicznych miasta, ku któremu, jak dalej mówi radny „sanacyjny” p. Luboński, „Igną serca całej Polski, Igną uczucia i polityczne interesy każdego kolejnego rządu Rzeczypospolitej” — na cele całkiem obce, ba, dla większości mieszkańców miasta — wrogie. Pozycje w dodatku nieuzasadnione, ani zobowiązaniami, ani koniecznością, chyba tylko pańskim gestem w kierunku tej mniejszości, która nas zalewa na polu gospodarczym, sieje zamęt na polu państwowym i krwawie zgłoskami wypisuje: Przytyk, Opoczno, Mińsk Mazowiecki, a w Wilnie: Waclawski, Narutowicz.

Jest zasada — bierz, jak ci dają. I niema się czemu dziwić, że wileńscy Żydzi tej zasady przytrzymują. Natomiast hojność magistratu, o której poniżej, wywołuje conajmniej zdziwienie.

W Wilnie, tak jak i w innych miastach, istnieją szkoły żydowskie z językiem wykładowym polskim. Istnieją, ale świecą pustkami, likwidują się, gdyż Żydzi nie posyłają do nich swych dzieci, które gremjalnie uczęszczają do prywatnych szkół żydowskich z językiem wykładowym hebrajskim i żargonem.

W ten sposób Żydzi rozwijają swe nacjonalistyczne szkolnictwo, nad którym trudno, by kuratorjum miało jakikolwiek dozór ze względu na brak wykwalifikowanych znawców tych języków.

Czego więc Żydziatka wileńskie w swych szkołach się uczą, jakie tendencje mają szkoły — pozostaje tajemnicą. Ale magistratu wileńskiego nic to nie obchodzi. Prywatne szkolnictwo polskie nie jest subsydiowane, natomiast żydowskie widocznie trzeba subsydiować, rozwijać, odżywiać. I jako odżywkę daje mu magistrat ciepłą rączką 86 tys. złotych.

Wobec tego Koło Narodowe Radnych na niedawno odbytem posiedzeniu budżetowym wystąpiło z wnioskiem następującej treści:

„W dziale VI par. 37 preliminarza budżetowego m. Wilna na r. 1936/37 figuruje suma 86.635 zł na pokrycie wydatków, związanych z utrzymaniem prywatnego szkolnictwa żydowskiego.

„Powyższy wypadek nie opiera się na przepisach ustawowych i był dotychczas dobrowolnym świadczeniem gminy m. Wilna. Ponieważ żydowskie szkoły prywatne o języku żydowskim lub hebrajskim są szkołami nacjonalistycznymi, których celem i wychowanie nie pokrywają się z dążeniami narodu polskiego, podpisani nie widzą żadnej podstawy do dalszego finansowego popierania żydowskiego szkolnictwa przez samorząd Wilna i proponują zaprzestania udzielania tej pomocy.”

Jakiż był rezultat wniosku? Wniosek Koła Narodowego upada, gdyż za utrzymaniem subwencji razem z Żydami głosuje niemal cała „sanacja”.

To jeszcze nie wszystko. Jeszcze małe małe sumki, ale jakże charakterystyczne.

Istnieje w Wilnie teatr żydowski. Poziom jego nie da się porównać z żadnym nawet prowincjonalnym teatrem. Jakiś amatorski eksperyment w najgorszym znaczeniu, gdzie nietylko nie można mówić o sztuce, ale gdzie się trzeba przerażać na myśl, że ktoś

to sztuką nazwać się ośmieli.

I gdy teatr polski — operetka „Lutnia” nie dostaje od miasta ani grosza dotacji i musi borykać się sama z trudnościami, teatr żydowski, ciesząc się miłością „sanacyjnej” większości rady miejskiej dostaje 3 tys. zł subwencji. Wniosek Koła Narodowego o skreślenie tej sumy, rzecz prosta, też upada, gdyż znów cała „sanacja” staje murem w obronie Żydów.

Żydów nie dano w najmniejszej mierze skrzywdzić. „Sanacja” w każdej niebezpiecznej chwili rzucała im mocne pasy ratunkowe. — „Bo to są też dobrzy obywatele...”

A tymczasem, gdy na tymże posiedzeniu wnioski o „asynowanie 50 tys. zł na Fundusz Obrony Narodowej” przechodzi jednogłośnie, tylko dwaj panowie radni — Żydzi: Bursztejn i Tajtel uchylają się od tego i demonstracyjnie na czas głosowania wychodzą z sali.

Nawet „sanacyjne” „Słowo”, którego współpracownik wchodzi w skład Bloku Odrodzenia Gospodarczego, co właśnie głosował za utrzymaniem subwencji dla instytucji żydowskich, pisząc o tym wypadku, kończy słowami: „trzeba to sobie dobrze zapamiętać”.

My zapamiętamy — ale nietylko to. Zapamiętamy również i tych, którzy za takich „dobrych obywateli” kopje kruszą.

Od naszych korespondentów

— * **Gniezno.** Samochód, kierowany przez p. Murzyńskiego z Poznania, wpadł na wóz, należący do drzewem. Wskutek zderzenia wyrzucony został z samochodu na jezdnie emerytowany ksiądz Kapturkiewicz, który doznał lekkich obrażeń, zaś samochód wpadł do przydrożnego rowu. Oba pojazdy zostały znacznie uszkodzone.

— **Do mieszkańca** rolnika Czesława Majchrzaka w Strzyżewie Paczkowym dorwali się złodzieje i skradli dwa rowery oraz różną garderobę wartości 500 zł. Jako sprawców tej kradzieży ujęto Cichońskiego i Maleckiego z Gniezna.

— **W czasie** kiedy p. Maria Grajkowska z Gniezna, ul. Mieczysława 15, brała udział w niedzielnej procesji wlała się nieznaną sprawcą do jej mieszkania i skradł 400 zł w gotówce. (br)

— * **Inowrocław.** Świadek dojrzałości w gimnazjum m. Kasprowicza w oddziale neoklasycyzm otrzymał: Adamowicz Marian, Banza Jan, Benedyktowski Józef Leon, Billert Medard Tadeusz, Billert Napoleon Norbert, Giś Franciszek, Głiszewski Ludwik, Głowacki Henryk, Graczyk Kazimierz, Klimecki Witold Marian, Krajewski Witold Bogdan, Krantz Jan Władysław, Kubiak Stanisław, Kulczyk Maksymilian Lewandowski Mieczysław, Lux Franciszek, Majcher Michał, Mikołajczak Kazimierz, Moll Henryk Bogdan, Morika Stanisław Alojzy, Quella Bolesław, Reinke Zefiryn, Skomiczny Zygmunt, Stachowiak Leonard Marcin Antoni, Zietowski Stefan.

W oddziale matematyczno- przyrodniczym: Biczysko Józef Adolf, Chrzanowski Stanisław Nicefor, Czarniński-Schedlin Leon Stanisław Jan, Dargel Bogdan Władysław, Feil Roman, Foremski Ambroży Jan, Hankiewicz Wojciech, Kistelnicki Alfons Julian, Kwiatkowski Zdzisław Marian, Niewiadomy Kazimierz, Piechoczek Czesław, Trompéteur Julian Norbert, Umiński Roman Józef, Weymann Wiktor, Wieschok Henryk Jan, Winiarski Józef Waclaw, Wiśniewski Kazimierz Józef.

— * **Keppo.** W Jankowach piorun uderzył w stodołę gosp. Ldzikowskiego. Ogień rozszerzył się z błyskawiczną szybkością i przetrucił się na dalsze 2 stodoły rolników Udały J. i Mendela K. 68-letnia Maria Nowak została w czasie tej burzy zabita przez piorun. Zimny grom uderzył w dom Skiby, od którego porażony został syn Roman. Nacz. O. S. P. z Donaborowa podczas akcji ratunkowej odniósł poparzenia obu rąk 1 i 2 stopnia.

— **Złot okr. K. S. M. okr. kępińskiego** zagał w ub. niedzielę asystent kości. ks. dziek. Nowacki w obecności 900 członków i członków. Referat wygłosił p. Hajdrykówna. Prezes p. Pankowski składał im. centrali, z racji odbywającego się zlotu, serdeczne życzenia. Odpowiedziem hymnu związkowego „Hej do apelu” zakończono zebranie.

— **W ostatnią** niedzielę urządzono w Kępnie święto P. W. i W. F. połączone z poświęceniem nowego stadionu i strzelnicy. Ks. dziekan Nowacki dokonał aktu poświęcenia stadionu i strzelnicy, poczem udano się do kościoła paraf. na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się defilada. Po południu odbyły się na stadionie i strzelnicy zawody lekkoatletyczne i strzelanie. (km)

— * **Odolanów.** Rekolekcje Krucjaty Eucharystycznej odbędą się w dniach 18, 19 i 20 bm. Dnia 21 bm. odbędzie się uroczyste przyrzeczenie małych rycerzy i apostołów Krucjaty.

— **Zjazd** chorów kościelnych okr. ostrowskiego odbędzie się w Odolanowie dnia 5 lipca. (mn)

— * **Ostrzeszów.** Staraniem Kółka Włociańnek odbywa się tu kurs gotowania.

— **Egzamin** czeladnika-piekarza złożył p. Feliks Kut.

— **Badanie** i maloinizacja koni naznaczona została na 24 bm. o godz. 8.

— **W piątek** odbyło się zebranie rady miejskiej, na którym złożono szereg sprawozdań z gospodarki miejskiej oraz omówiono i uchwalono sprawy uposażeniowe i inwestycyjne. Miasto podjęło rozbudowę rzemni miejskiej, w przygotowaniu jest budowa chodnika przy ul. Grabowskiej oraz wybudowanie mieszkań dla biednych miasta.

— **W bież.** tygodniu urzęduje wojskowa ko-

misja poborowa, która dokonuje oględzin lekarskich roczników poborowych. W b. roku zaprowadzono tu innowacje w postaci zajęć dla tych, którzy oczekiwali musza swej kolejki. Urządzone na dnia nieufet i świetlice, w której odbywały się wykłady oraz gry i zabawy.

— **W dniach** od 23 czerwca odbędzie się koncentracja P. W. konnego z powiatów Śrem, Środa, Jarocin, Ostrów, Konin, Kalisz i Kepno, która zakończy konkurs hipiczny urządzony w dniu 28 bm. (zo)

— * **Pniewy.** Do pierwszej Komunii św. przystąpiło w ub. niedzielę 180 dzieci. Po nabożeństwie staraniem St. Pań Miślerdzia w sali parafjalnej podejmowano dzieci, śniadaniem.

— **Kradzieży** wyrobów miesięcznych wartości około 80 zł dokonano na szkole p. Kedzińskiego. Sprawców kradzieży ujęto.

— **W strzelaniu** do tarczy p. n. „Chrobry” nagrody zdobyli pp. Hieronim Kedziński burm. Kuśnierek i Andrzej Borowiec (junior). (wp)

— * **Rawicz.** Procesja Bożego Ciała odbyła się przy tłumnym udziale wiernych. Procesję celebrował ks. prob. Szkułarski.

— **W tut.** więzieniu karnym odbyły się 4 i 5 bm. egzaminy z kursu przygotowawczego dla niższych funkcjonariuszy straży więz. Z wynikiem dodatnim ukończyło kurs ten 32 funkcjonariuszy. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył wiceprokurator sądu apel. w Poznaniu p. R. Jażdżewski.

— **Na szkole** gospodarza Weclasia ze Słupi skradziono rower z ulicy 3 Maja. (rs)

— * **Rogoźno.** Niektórzy obywatele tut. miasta popierają krawca Żyda Blumbauma. Pewien zaś rzemieślnik kupuje nawet tyły bydłec od żydowskich rzemieślników.

— **Dnia 21 b. m.** odbędzie się odpust św. Wita, patrona tut. parafii.

— **W jednej** z ub. nocy nieznaną sprawcą włamali się do śpichlerza kupca p. B. Myszkę. Straty wynoszą około 200 zł.

— **Wainemu** zebraniu Stow. św. Wincentego a Paulo przewodniczył ks. dziekan Pomorski. Stowarz. posiada w stałej opiece 77 rodzin, 61 osób samotnych, 22 chorych. Poza tem udziela jednorazowych wsparć. W skład nowego zarządu weszły pp.: Zakrzewska — prezeska, Klauzyńska — zastępczyni, Mańczakówna — sekretarka, Łaskowska — zast. Nowakowa — skarbniczka, Kisielewska, Malachowska — kom. rew.

— **Przez 2 tygodnie** odbywało się strzelanie Zw. Hallerczyków. Nagrody otrzymali pp.: Likowski Edward, Sobolewski Antoni, Siódla Antoni i Lück Jan.

— **W tegorocznym** strzelaniu Bractwa Kurkowego najsilniejszy strzał do tarczy królewskiej oddał kupiec p. Edward Likowski z Rogoźna. Godność I. rycerza zdobył p. Ganske, II. rycerza p. Prechel. (rm)

— * **Swarzędz.** W ub. niedzielę odbył się wielki wiec katolicki zwołany przez parafjalną Akcję Katolicką. Główny referat n. t. „Jstota i cele Akcji Katolickiej” wygłosił dyrektor Kat. Stow. Meżów mgr. Gniazdowski. Obecnych było około 350 osób. Po wiecu odbyło się konstytucyjne zebranie Kat. Stowarzyszenia Meżów.

— * **Środa.** Procesja Bożego Ciała odbyła się przy tłumnym udziale wiernych. Ewangelje śpiewali kolejno ks. ks.: wik. Tuszyński, wik. Tomiński, prof. Marcinkowski i dr. Janicki.

— **W ub.** tygodniu bawiła tu wycieczka Sodalitki Marijańskiej z Poznania, która zwiedziła tut. kolegiatę, poczem wyjechała do Zaniemyśla.

— **P. C. K.** urzędza 21 bm. na strzelnicy zabawę latową i popisy drużyn ratowniczych. (ak)

— * **Trzemeszno.** Miejscowe szkoły urządziły „Dzień pieśni” na program którego składały się śpiewy wspólne, występy poszczególnych chorów szkolnych oraz tańce. Impowujące wrażenie wywarł śpiew orszakowy blisko 450 dzieci pod batutą nauczyciela p. Majewskiego. Program był nader urozmaicony, a dyrygowali na zmianę nauczyciele pp. Majewski i Stefański.

— **Odbyło** się zebranie Ochotn. Straży Pożarnej. Celem zebrania było omówienie zjazdu i ćwiczeń konkursowych. — **Zjazd** odbędzie się dnia 28 czerwca.

— **Dnia 21 bm.** z okazji 50-lecia istnienia chóru kościelnego pod wezw. św. Wojciecha w

Trzemesznie, odbędzie się wielki „Festival” muzyki kościelnej w miejskim parku. (tw)

— * **Września.** Na wody parku miejskiego łabędzie wyprowadziła w tym roku szóstke przeszluczonych łabedziątek, prezentując je z dumą ciekawym widzom.

— **Podczas** zebrania Akcji Katol. wygłosił bardzo interesujący wykład o masonerii p. Kromielicki.

— **Do zagrody** p. Wawrzyniaka w Miłostawiu włamali się złodzieje i skradli 250 zł w gotówce oraz różne przedmioty. Przepępców ujęła policja i osadziła ich za kratami.

— **W Noskowie** wybuchł pożar z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn u Fr. Kwiatkowskiego. Spłonęła doszczętnie całkowita zagroda.

— **Na terenie** wrzesińskim grasuje dotąd bezkarnie szajka złodziei rowerów. Ostatnio zanotowano aż 4 kradzieże. Poszkodowani są pp.: Drapik z Biechowa, Kałużny ul. Fabryczna 42, Wl. Bolechowicz ul. Kościelna 3 i Bek.

— **U p.** Egiestra pożar strawił stodołę i masyżny rolnicze.

— **W ostatnim** czasie zostały otwarte w Skarboszewie dwa nowe składy kolonjalne pp. Gierszewskiego Ludwika oraz Nowakówny Józefy. (rw)

— **Wskutek** przepełnienia więzienia w Mogilnie, część więźniów przetransportowano do Targowej-Górki. (rw)

— **Znana** społecznie p. prezydentowa Zofia Zychlińska ofiaruje „Sokołowi” żeńskiemu nowemu sztandar. Uroczyste poświęcenie odbędzie się dnia 12 lipca br. Godność ojca chrzestnego sztandaru sokołki przyjął Ignacy Paderewski. Sądzić należy, że frekwencja publiczności na uroczystości będzie b. wielka. (rw)

— * **Zbąszyń.** Wielka procesja Bożego Ciała odbyła się przy udziale nieprzeliczonego tłumów wiernych. Celebrant ks. prob. dr. Ścisliński.

— **W Nowej** pod Zbąszynem odbyła się w niedzielę wizja lokalna na polach bitew. Zebrany materiał wyszarykany będzie do historii walk powstańczych pod Zbąszynem.

— **Podczas** przyozdabiania domu i ulicy na dzień uroczystości Bożego Ciała, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. P. Radny Piotr spadł w pewnym momencie z drabiny na bruk, doznając poważnych komplikacji, tak, że w stanie nieprzytomnym musiano go odstawić do domu.

— **W Zbąszyniu** zorganizowano sekcję łuczniczą. Kierownikiem sekcji wybrano p. Janowskiego Jana, który ukończył specjalny kurs strzelecko-łuczniczy.

— **P. dr. Antoni** Madzewski, który przebywał przez przeciąg 9 lat w celach naukowo-podróżniczych w Ameryce Południowej wygłosił wykład o życiu Polaków w Brazylii.

— **Do lokalu** restauracyjnego p. Riesnera w Jastrzebsku Starem wtargnęli ostatnio złodzieje i zabrali za 120 zł towaru.

— **Podczas** ostatniej burzy piorun uderzył w wiosce Starym Folwarku w stodołę gospodarza F. Zota. Stodoła i znajdujący się w niej inwentarz spłonęły doszczętnie. (zb)

— * **Zabikowo.** Tut. koło Str. Nar. obchodzi 29 bm. uroczyste poświęcenie proporcja w kościele paraf. Program uroczystości: o godz. 9 zbiórka w sali p. Chmieleckiego. O 9,30 wyjazd do kościoła, o 10 uroczyste nabożeństwo i poświę. proporcja. Po mszy św. wyjazd na Akademię do sali p. Chmieleckiego. Od godz. 14 — 15 przerwa obiadowa, a od godz. 15 zabawa taneczna w ogrodzie p. Chmieleckiego. (zg)

— **Ochotn.** straż pożarna obchodzi poświęcenie wspaniałe. Uroczystość łączy się z 5-cio iedciem istnienia. Po tych uroczystościach, odbędzie się powiatowe zawody i popisy strażackie.

— **W ub.** niedzielę tut. koło harczerzy urządziło zabawę, połączoną z różnymi popisami harcerskimi. (zg)

Z Pomorza

— * **Toruń.** Sąd okręgowy skazał Jana Anusjaka, soltysa w Złotorji pod Toruniem na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat i pozbawienie praw obywatelskich przez 2 lata za to, że ze ściąganych podatków zużył na własne potrzeby kwotę 132,18 zł.

— **Pierwsza** Wystawa Turystyczna została przedłużona do dnia 22 bm.

— **Staraniem** Klubu Kynologów odbył się konkurs na najpiękniejszego psa. Pierwszą nagrodę zdobył pekinińczyk p. Winiarskiego.

— **Dnia 15 bm.** wydarzyła się katastrofa budowlana przy ul. Piekary. Przy odnawianiu domu narożnikowego zalałono się rusztowanie. Dwóch robotników runęło z wysokości pierwszego piętra, z których jeden Piotr Kawa, zamieszkały przy ul. Studziennej doznał ciężkich obrażeń głowy. Roboty przeprowadzał przedsiębiorca budowlany p. Michał Zawadzki. Policja prowadzi dochodzenia, kto ponosi winę za wypadek.

— **W Wielkiej** Nieszawce pod Toruniem powstał groźny pożar w zagrodzie gospodarza Oswalda Pankraca. Pożar strawił dom mieszkalny, stajnię i stodołę.

— **Robotnicy** zatrudnieni przy budowie ul. Pułaskiego natrafili na 1000 nabożów do ręcznych karabinów starego typu, głęboko zakopanych w ziemi. Naboże pochodzą prawdopodobnie z czasów wielkiej wojny.

— **W ub.** sobotę odbył się uroczysty obchód z okazji 15-lecia Drukarni Toruńskiej. W akademji wzięli udział pracownicy techniczni, administracyjni i redakcyjni z naczelnym redaktorem p. Stanisławem Cieslakiem na czele.

— **Wenty** dobroczynne na kościel. Chrystusa Króla na Mokrem oraz Pań Wincentek na odnowienie kościoła św. Jakóba zgromadziły liczną publiczność.

— **Sąd okr.** rozpatrywał sprawę Tasia Jana, Janiny Janiczakowej i Juliana Gawrońskiego, oskarżonych o kradzież biżuterji w sklepach jubilerskich pp. Nalachowskiego i Lipczyńskiego, gdzie symulowali zamiar kupna. W wyniku rozprawy sąd skazał Tasia Jana za dwukrotną kradzież na 2 lata więzienia, Janinę Janiczakową na 1 rok więzienia i Juliana Gawrońskiego za paserstwo na 14 miesięcy więzienia i 60 zł grzywny.

Z GDYNI I WYBRZEZA

— * **Gdynia.** Życzenia ogółu mieszkańców Gdyni, aby miasto portowe miało swoją własną plażę, w pobliżu centrum miasta położoną, zostały przez komisariat rządu uwzględnione. W najbliższych dniach przystąpi się do urzędzenia plaży przy basenie jachtowym oraz przy domu zdrojowym. W ten sposób Gdynianie, aby się wykąpać w morzu, nie będą potrzebowali jeździć aż do Orłowa.

— **Na spojocie** redzie stał szwedzki okręt pasażerski „Gripsholm”. Na pokładzie statku przybyła wycieczka szwedzka w liczbę kilkuset osób. Turycy szwedzcy zwiedzili Gdańsk i okolice. Dużo Szwedów skorzystało też ze sposobności i zwiedziło port gdynijski.

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

KRONIKA ŚRODOWISK

— KRAKÓW. Wyrok w procesie o zajęcia antyżydowskie. Odbył się kilkakrotnie już odroczone proces akademików aresztowanych w jesieni w czasie demonstracyjnego pochodu przez miasto w okresie ruchów antyżydowskich. Sprawę aresztowanych wtedy dwu koleżanek poprzednio umorzono, obecnie została ona wznowiona i zakończyła się skazaniem obydwu na 5 dni bezwzględniego aresztu. Trzem kolegom wymierzono grzywny po 20 zł, zaś trzech uwolniono. Czekają jeszcze na rozstrzygnięcie wyłączonego sądu 3 kolegów aresztowanych w związku z akcją ku czci św. St. Wacławskiego i z demonstracjami po akademii na rynku, które odbyły się w przeddzień pochodu, wieczorem.

— WARSZAWA. Znowu sprawa opłat. Po pamiętnej „blokadzie” Politechniki Warszawskiej władze akademickie zapowiedziały oficjalnie, że wszystkie podania o ulgi indywidualne nie będą załatwiane pozytywnie. Istotnie, próśby w sprawie ulg przy placeniu drugiej raty czesnego zostały na wszystkich wyższych uczelniach uwzględnione. Gorzej natomiast stoi sprawa ulg w opłacaniu trzeciej raty. Bardzo duża ilość podań na wydziałach humanistycznych i prawnym została odrzucona. Grozi to niedopuszczeniem do końcowych egzaminów, a tem samem utraceniem roku. Młodzież, ufna w przyrzeczenia władz, sądzi, że czynniki miarodajne w ministerstwie oświaty nie zechcą uniemożliwić dalszych studiów tym akademikom, których podania z nie-

— WILNO. Wycieczka do Jugosławii. W połowie sierpnia wyruszy z Wilna 20 osobowa wycieczka, złożona z młodych geografów, geologów i etnografów, studentów Uniwersytetu Stefana Batorego, do Jugosławii. Trasa prowadzi przez Polskę, Czechosłowację, Austrię, Jugosławję, która zostanie szczegółowo zwiedzona. Cała trasa, wynosząca ponad 5.000 kilometrów, przebyta zostanie autobusem. Jest to pierwsza tego rodzaju wycieczka akademicka, wyruszająca z Polski. Pobyt w Jugosławii pozwoli naszym studentom wykorzystać teoretyczne wiadomości drogą praktycznych badań — taki jest cel wycieczki. Niezależnie od tego kierownik wycieczki, prof. Mieczysław Limanowski, wygłosi w ośrodkach uniwersyteckich szereg odczytów na temat stosunku Słowian południowych do północnych.

RUCH NAUKOWY

— KRAKÓW. Odczyt prof. Adama Heydla. W Kole Twórczości Narodowej wygłosił prof. Adam Heydel odczyt p. t. „Europejski w Ameryce”. Treścią odczytu była charakterystyka stosunków kulturalnych amerykańskich ze stanowiska Europejczyka i porównanie oparte o tradycję i dorobek przeszłości kultury europejskiej ze zracjonalizowaną i ulegającą modzie amerykańską.

— WARSZAWA. Wybory w kole medyków. Warszawskie kole medyków jest oddawna oprowadane przez „sanację”, ponieważ członkami kole są podchorążowie z wojskowej szkoły sanitarnej. Jednakże w tegorocznych wyborach do władz stan mandatów narodowych w zarządzie podniósł się z 7 na 8, na 20 członków zarządu. W głosowaniu padły na listę Narodowego Komitetu Wyborczego 183 głosy, na listę „sanacyjną” 245 głosów.

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA

— KRAKÓW. Zebranie Młodzieży Wszechpolskiej U. J. W sali Kopernika na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyło się w końcu maja zebranie plenarne M. W. Przemawiał na niem prof. Władysław Folkierski na temat: „Walka o narodową Francję”. Prelegent przedstawił rozwój myśli i ideologii narodowej oraz politycznego ruchu narodowego we Francji na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat; potem omówił siły i dążności przeciwstawiające się unarodowieniu życia francuskiego. Na tem tle scharakteryzował obecną sytuację we Francji. Po odczycie urzędowo prof. Folkierskiemu gorąco owacę. Obecnych było ponad 200 osób. Po zebraniu utworzył się pod uniwersytem pochód, który wznosząc okrzyki na cześć Obozu Narodowego, a przeciw komunie i Żydom, przeszedł plantami pod pomnik grunwaldzki. Do pochodu dołączyło się po drodze i na placu przed pomnikiem wiele osób z miasta. Po krótkim przemówieniu jednego z obecnych i odśpiewaniu Hymnu Młodych i Roty, zebrani rozeszli się spokojnie.

— Zebranie Młodzieży Wszechpolskiej A. G. W gmachu Akademii Górniczej odbyło się w piątek, 29 maja zebranie ogólne M. W., poświęcone wakacyjnej pracy górników na prowincji w Stronnictwie Narodowym. Przemawiał kol. kol.: Janusz Gerulewicz, Tadeusz Krzemieński i Dziesięć Czernicki. Po zebraniu uformowano pochód, który wśród okrzyków na cześć ruchu narodowego udał się pod uniwersytet. Tutaj jeden z uczestników wygłosił krótkie przemówienie i odśpiewano Hymn Młodych.

Pomorzanie wierni idei narodowej

Wielkie zebranie Akad. Koła Pomorskiego

Zarząd Akademickiego Koła Pomorskiego U. P. wraz z korporacjami Pomorskimi: Baltia, Masovia, Laconia, Gedania - Posnaniensis urządziły dnia 5 czerwca b. r. w sali 17-tej Coll. Minus zebranie Pomorzan studujących na wyższych uczelniach poznańskich. Celem zebrania było zaznajomienie się z obecną rzeczywistością pomorską oraz rozważania nad kierunkiem pozytywnej pracy. Zebranie zaszczyli swoją obecnością: Dziekan p. Prof. Dr. Błachowski, jako przedstawiciel Wysokiego Senatu, Kurator Koła Prof. Dr. Bossowski oraz Dyr. T. C. L. Ks. Dr. Milik. Ze starszego społeczeństwa pomorskiego obecni byli na zebraniu p. major Łukowicz i p. mec. Grac. Mimo nawalu pracy w okresie przedegzaminacyjnym w zebraniu uczestniczyło przeszło 200 Pomorzan.

Przewodniczący zebrania wiceprezes A. K. P. kol. Bronisław Brunka po przywitaniu reprezentantów władz uniwersyteckich i gości, wygłosił słowo wstępne, po którym głos oddał Dr. L. Zabrockiemu. Prelegent w pięknych słowach przedstawił rolę Pomorza w systemie dziejów Polski.

Od zarania dziejów naszych Pomorze było głównym czynnikiem państwowej potęgi Polski. Zrozumieli to wielcy nasi królowie Mieszko I i Bolesław Chrobry, których panowanie wypełniając nieustannie starania o silne zespolenie tej prastawiańskiej ziemi z resztą Polski. Niestety ogromnym błędem późniejszej polskiej polityki było zwrócenie swej orientacji ku wschodowi i zaniedbanie zagadnień morza i Pomorza. Popiero powstający w XIX w. ruch wszechpolski — z J. Popławskim i R. Dmowskim na czele — docenił rolę Pomorza.

Jako drugi przemówił przedstawi-

ciel młodzieży studującej kol. Antoni Dargas, który w swym głęboko ujętym referacie wskazał na źródła apatii i zubożnienia ludności pomorskiej w dobie obecnej. Lud pomorski w czasie niewoli, acz osamotniony i pozostawiony sam sobie, wytrwał na swym posterunku, zachował wiarę, język i serce polskie. Wytrwał — bo wspólny zorganizowany był wysiłek ludu, duszpasterza i inteligenta. W okresie jednak po odzyskaniu niepodległości przyszło załamanie. Przybyły bowiem na Pomorze falangi urzędników, nauzczyli, ludzi „inteligentnych”, którzy zaczęli się uważać za lepszych Polaków od Pomorzan, zwanych pogardliwie przez tamtych germanami. I lud pomorski zamknął się w sobie i w tem zamknięciu trwa. Wielką odpowiedzialność za ten stan ponosi inteligencja pomorska, która — zrażona tupelem ludzi napływowych — usunęła się w ciszę lub zarażona bakcyłem wschodu — zaczęła również dbać wyłącznie o wydeptywanie sobie stosunków, potrzebnych do awansu. Młodzi Pomorzanie są inni. Chcą iść w lud, z nim walczyć i cierpieć w imię idei Wielkiej Polski.

Wywody prelegenta, ich zdrowy, młodzieńczy entuzjazm wywarły głębokie wrażenie, czego dowodem były niemiłkające oklaski. Jako ostatni zapelował do studującej młodzieży pomorskiej Ks. Dyr. Dr. Milik. Mówił o chorej duszy polskiej. Wyraził swą radość, że młodzi są inni, i że nie zabraknie ich w szeregach T. C. L.

Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Bałtyku i hymnu Młodych. Zebranie Studentów Pomorzan było wielką manifestacją uczuć młodego pokolenia pomorskiego.

Akademicy krakowscy z „Mikołajem Kopernikiem” zagranicą

Akademicy krakowscy — studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, urządzili 2-tygodniową wycieczkę po krajach bałkańskich (Rumunja, Bułgaria, Jugosławia i Węgry) pod protektoratem senatu U. J., a organizowaną przez Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Celem wycieczki było przedstawienie zagranicą „Mikołaja Kopernika”, wielkiego misterjum scenicznego pióra L. H. Morstina.

W ub. roku grano na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej „Mikołaja Kopernika”, a innym razem próbowano wskrzesić dawną tradycję żaków krakowskich, t. zw. depositio beanorum, czyli otrzesiny. Jak „Kopernik” spotkał się z dość zrychliwym przyjęciem, tak „otrzesiny” słusnie zażyły na surową krytykę. Nie dziwnego, że gdy rozeszła się wiadomość, iż akademicy krakowscy jadą zagranicę z „otrzesinami”, odezwały się zdecydowane ostrzeżenia. Dziś można powiedzieć, że obawy okazały się płonne, a artystyczne tournée młodzieży krakowskiej odniosło pełny sukces w 4 państwach. Zapewne sporo było w tem dyplomatycznej życzliwości, a i zdania jednostek, opinii oraz prasy wszystkich krajów niemal bez wyjątku są dla Polaków po tem przedstawieniu przychylnie.

Dawny bowiem „Kopernik” został zasadniczo zmieniony. Odcięto niezrozumiałe dla zagranicy monologi i dialogi, a nadano sztuce charakter pantominy. Tekst ograniczył autor do minimum, a reżyserzy pojęli sztukę jako cykl obrazów, oddających nastroj i wrażenia polskiego średniowiecza. W tym celu wpleciono w drugi obraz misterjum otrzesiny, przerobione i wygładzone, podmalowane pyzskimi strojami i nastrojone starami żakowskimi piosenkami. Wogóle zaktroskano się skutecznie o efektowny gest, barwę i ton.

Pierwszy składnik opracowano w licznych próbach pod kierownictwem pp. dr. Leopolda Kielanowskiego, art. teatru katowickiego, art. dram. Wł. Woźnika i Adama Polewki. Nie omie-

szkano w tym względzie skorzystać z właściwych wzorów, t. j. z współczesnych portretów i obrazów. Np. obraz sztuki p. t. „modlitwa Kopernika” wzorowany jest wiernie na obrazie Matejki o tym samym temacie. Pod pracowitem kierownictwem amatorski zespół doprowadzono do umiejętności artystycznej gry. Zresztą obecność zawodowego aktora, p. Kielanowskiego, odtwarzającego rolę Kopernika, wpłynęła dodatnio na zespół. Barwa, t. j. śliczne, wierne historycznej epoce kostiumy, są zasługą p. dr. Gutkowskiej, znakomitej znawczyni kostjumologii. Muzyka jest dziełem p. Antoniego Żulińskiego. Jego treściwe i nadzwyczaj subtelne kompozycje były wszędzie b. starannie przygotowane, a sam autor, biorący też udział w sztuce jako artysta, ostatecznie osobiście je wygładził. Bardzo ważne znaczenie dla widowiska miał balet, kierowany przez p. Wandę Haburzanę. Misterjum oprawione było w dwa doskonałe pomysły obrazy baletowe.

Walory propagandowe wyprawy krakowskich akademików są dla polskości bardzo owocne. Przedstawieniem okazano wysoki poziom artystycznej kultury Polski i jej młodzieży, rewję średniowiecznej kultury. Kopernik wystąpił w polskiem środowisku i jako Polak, co ma znaczenie zwłaszcza wobec młodzieży obcych krajów.

Kulturalne wartości widowiska i szczególnie szczery i serdeczny odzew znalazły u Słowian.

Znaczenie miała także wizyta młodzieży polskiej na Bałkanach. Wszędzie, niezależnie od woli dyplomacji, zawiązały się spiżowe węzły przyjaźni. Nie było chyba chwili bardziej wrzuszającej w całej podróży nad tę, gdy w pochodzie w święto narodowe Bułgarii, w dzień śś. Cyryla i Metodego, akademicy polscy przeszli wśród szpaleru mieszkańców Sofji. Ten entuzjazm oklasków, jakim nas darzył prosty lud bułgarski, świadczy tylko o łączności narodów słowiańskich.

J. B., Kraków.

Nasze śluby

Zadźwięczał hejnał radosny
donośnie...
Jak bór azumiący pod wichru
oddechem

chyliły skronie pokorne...
Błękit nad nami ciszą się rozdzwonił
oczekiwania...
Na szczyt ołtarza płynie =
Obraz Cudowny...
= = = = =

Rozsłoneczniła się ziemia — i niebo
w złotej przejrzało się ramie...
Na tle królewskiej purpury
dwa orły srebrnonióre
Maryi strzegą...
= = = = =

Zadrżały klasztoru posady,
po zboczach góry grzmot przebiegł
potęgą...
Oto po czasy wieczyste
wielką się wzięciem przysięgą...
...dopomóż Chryste!...
Maryjo!...

Przysiężliście ze wszystkich krańców
świętą związani umową,
u jasnogórskich szafców
obrać Cię naszą Królową!...
Maryjo!...
Oto serca nasze przynosim...
słyszysz jak biją?...
Matko!
U Twojej zapalon korony
najczystszy ogień w nas płonie
miłości nowej...
Tyś nam ostoja i mocą,
Królowo!...
= = = = =

Nad głowami głos idzie spiżowy
jeden Polak to za wszystkich mówi...
słowa białą młotem — nieugięte,
stalobrzmiące słowa narodo we...
...że dość nam czarcich znaków,
trójkątów, kielni dość,
nowe przed nami szlaki;
zetrzemy fałsz i złość!!!
...że dość nam płacht czerwonych
i dość czerwonych gwiazd!!
Ich krwawe metafory
zemi jasnogórski blask!
...że dość nam już zakłamań
i pustych słów dość już!...
Dzień ducha zmartwychwstania,
dzień Wielkiej Polski tuż!!
= = = = =

Maryjo!...
Słyszałaś nasze śluby i przysięgi,
słyszalaś!...
Krew nam ufnością w sercach grała...
...za rok przyjdziemy znów
— akademicka brać —
Królowej naszej raport
z wysiłków rocznych zdać!...
= = = = =

...Raz jeszcze się poklonim
ruchem żołniersko — prężnym =
z Imieniem Twem na ustach
pójdziem — zwyciężym!!...
Marjan Włoszkiewicz.

Z zagranicy

— NIEMCY. Ograniczenie na uniwersytetach. Rząd niemiecki postanowił ograniczyć liczbę studentów, przyjmowanych na studia wyższe. Celem tego zarządzenia było odciążenie wzrastającego wciąż przyplwyu studujących na rzecz zawodów innych. Statystyka za rok 1934 wskazuje, w jak znacznym stopniu przyplwy został wstrzymany: z 40 tysięcy uczniów, którzy zdali w r. 1934 maturę, 2/5 zostało dopuszczonych na wyższe studia. Z tej liczby jedynie 8 tysięcy skorzystało z prawa dalszych studiów, 32 tysiące bądź przymusowo, bądź dobrowolnie wybrało inne zawody. Wśród kobiet liczba była jeszcze mniejsza, gdyż z 10 tysięcy 18 proc. zdało na wyższe studia, z tych 40 proc. czyli 720 ogólnej liczby kontynuowało studia na uczelniach. Jest to zresztą zgodne z duchem nar.-socj., który dąży do usunięcia kobiet od pracy zawodowej, ażeby pozwolić im poświęcić się obowiązkom rodzinnym.

— Rocznice uniwersytetów w Heidelbergu i Getyndze. 27—30 czerwca b. r. odbędą się wielkie uroczystości w Heidelbergu z okazji 550-lecia uniwersytetu. Uniwersytet heidelberski jest najstarszym w Niemczech. W przyszłym roku będzie obchodził 200-lecie istnienia uniwersytet w Getyndze.

— GRECJA. Kongres zdrowia. Uniwersytecki Klub Grecki organizuje w początkach sierpnia Międzynarodowy Kongres Zdrowia w Atenach. Zadaniem Kongresu będzie zapoznać się z wynikami i postępami, jakie poczyniono w dziedzinie zdrowotnej, wśród młodzieży studującej, głównie zaś o rezultatach walki z gruźlicą. W końcu ma się ustalić wytyczne działania na przyszłość.

Wszelkie artykuły kąpielowe
Największy wybór na tańsze ceny
Kałamajski

Pr 51:4-25,18

Czerwiec

18

CZWARTEK

Ważne numery telefonów:
Pogotowia ratunkowe 66-66
i 55-55
Straż ogniowa 19-57, 30-50
Policja 42-21
Taksówki: Postój przy ulicy
Grunwaldzkiej 77-72, przy
Rynku Jeż. 77-08
Biuro posłańców: 28-46
Pocztowe biuro zleceń: 49-27
Dokładny czas: 55-66

Czwartek | Piątek
CALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Marka Marcelego | Gerwazego i Protazego
CALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Długosława | Bożysława

Słońca: wschód 3.29, zachód 20.17
Długość dnia 16 godzin 48 minut
Księżyc: wschód 1.37, zachód 18.45
Faza: 2 dzień przed nowem

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Fryderyk Wielki” (występ Solskiego).
Teatr Nowy: Dziś — „Spadkobierca”, (występ J. Węgrzyna).

Komunikat meteorologiczny

Obszar wysokiego ciśnienia, ogarniający niemal cały kontynent europejski, przesuwa się stopniowo ponad Polskę ku wschodowi, powodując na całym obszarze kraju pogodę słoneczną i ciepłą o niewielkim lub umiarkowanym zachmurzeniu. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 17 st. w Wilnie, 18 st. w Suwałkach, 20 st. w Białymstoku i Grodnie, 21 st. w Zakopanem i Gdyni, 22 st. we Lwowie i Pińsku, 23 st. w Warszawie i Łucku, 24 st. w Poznaniu, Łodzi, Lublinie, Kielcach i Toruniu, 25 st. w Krakowie, Zaleszczykach i Katowicach, 26 st. w Zbąszczyńcu i 27 st. w Kaliszu. Na Hali Gasienicowej notowano 14 stopni.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 18 bm.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła o słabych wiatrach miejscowych.

Strajk okupacyjny w Szamotulach

Szamotulę. (Tel. wł.) W fabryce mebli braci Koerpel wybuchł w środę strajk okupacyjny 102 robotników. W sobotę upłył dwutygodniowy okres wypowiedzenia, jakie otrzymali wszyscy robotnicy, poczem miało nastąpić obniżenie płac o 15 do 25 proc. Ponadto zatarg powstał na tle obliczania wypłat za urlopy, które robotnikom liczone po 4 godziny zamiast po 8 godzin. (sc)

Zamachy samobójcze

Wczoraj wieczorem popełniono dwa zamachy samobójcze przez trujące się łyżelce. Na życie targnął się w domu 20-letni robotnik Marjan Tomaszewski (ul. Patrona Jackowskiego 25) i 29-letni robotnik Andrzej Sobczak (ul. Piotra Wawrzyniaka 5). W obu wypadkach wzywano pomocy pogotowia (66-66), które przewiozło desperatów w stanie niegroźnym do szpitala miejskiego. — Przyczyny zamachów samobójczych narazie nie ustalono. (kl)

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

110) Nieznany koczownik, choć napiętnowany nie tylko nieszczęśliwością pochodzenia, ale także zmagając się z pogaństwem i obrzydliwością zarazy, rzucił dziwny, przemożny urok na Carową Marynę.

Była bardzo dumna. Tylko widziału ukrzyżowanego kochanka przyznawała nad sobą władzę. On ją oświecił swoją wielką myślą. Od niego przyjęła pomazanie szlachetnej wyższości, co bez trwogi i bez pohańbienia pozwalało jej przebywać wśród barbarzyńców prostactkich i nikczemnych. Niby urnę ze świętymi popiołami niosła jego pamięć. Przysięgała na jego pamięć w swej samotnej skrytości. Modlitwą i księgą, zbluzganą krwią jego, broniła się dotychczas przed grzesznymi pokusami. Żyła bardzo spokojnie, głucha na nieśmiałe szmery swej krwi, daleka od mamidel rozkoszy. Nawet swoim najbliższym zdawała się śnić na jawie w błogości smutnej i beznamietnej.

Tatarski wojownik ozionął ją swym

Z procesu o krwawe zajścia w Krakowie

Demonstracyjne wnioski adwokatów Żydów

Kraków (Tel. wł.) W drugim dniu procesu w sprawie krwawych zajść ulicznych w Krakowie odczytano decyzję trybunału, odrzucającą wniosek obrony przekazania sprawy sądowi przysięgłych.

Po odczytaniu tej decyzji, zabrał głos w imieniu ławy obrońców jeden z adwokatów żydowskich, wnosząc o rozłączenie spraw i rozdzielenie na poszczególne procesy grupowe. Po sprzeciwie prokuratora, kilku adwokatów zgłosiło demonstracyjne wnioski o wyłączenie spraw poszczególnych oskarżonych. Obrona powołała się tu na przykład rozpraw, dotyczących wypadków lwowskich, oraz na dochodzenia prowadzone w Chrzanowie, gdzie przygotowują się trzy procesy. Gdy i ten wniosek nie odniósł skutku, kolei domagano się przekazania sprawy sądowi grodzkiemu. Jednak i ten wniosek trybunał odrzucił, wychodząc z założenia, że rozdzielenie spowoduje tylko przewleczenie sprawy.

Kolei adwokat Schreiber zgłosił nowy demonstracyjny wniosek powo-

łania na rozprawę dwóch działaczy socjalistycznych: red. Niedziałkowskiego i Jana Czapińskiego, prezesa centralnego komitetu zawodowego związków klasowych, jako znawców dynamiki gospodarzo-społecznej, będącej tłem rozruchów. Adwokat polski dr. Brotkiewicz oświadczył, że nie przyłącza się do tego wniosku, jeżeli ma on być wspólnie wniesiony, albowiem wniosek ten wprowadza do rozprawy momenty polityczne.

Prokurator Szypuła sprzeciwił się wnioskowi, ponieważ oskarżonym zarzuca się przestępstwa pospolite. Po naradzie trybunał odrzucił również i ten wniosek, poczem przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

Poszczególne oskarżenia, jak Izrael Schiffer, Skomin, Głanżman, Nadel i jeszcze 6 innych do winy się nie przyznało, tłumacząc się bardzo naiwnie. Jeden tylko Andrzej Zajac przyznał się do rzucaenia kamieni, zaznaczył jednak, że czynił to bez zastanowienia, ponieważ inni również rzucali.

Na tem rozprawę przerwano i oddroczone do czwartku godz. 9-tej.

Zawody o puchar Gordon Bennetta

Warszawa. (Tel. wł.) Jako zwycięzca ubiegłoroczny, w myśl regulaminu, Polska przystępuje w roku bieżącym poraz trzeci już do organizacji wielkich międzynarodowych zawodów balonowych o puchar Gordon Bennetta. Ponieważ jednak puchar Polska zdobyła w ubiegłym roku po raz trzeci i tem

samem na własność, w roku bieżącym zostanie ufundowany nowy srebrny puchar dla zwycięzcy, który projektuje rzeźbiarz Szukalski. Zawody balonowe odbędą się w dniu 30 czerwca ze startem w Warszawie. Narazie zapowiedziały już swój udział Szwajcaria i Hiszpania. (w.)

Wyłowienie zwłok ś. p. Wiktora Janasa

Wczoraj w południe w pobliżu Tamy Garbarskiej wyrzuciła Warta zwłoki mężczyzny, które przewieziono do zakładu medycyny sądowej. W zmarłym rozpoznano pochodzącego z Niedobycza w pow. rybnickim studenta Uniwersytetu Poznańskiego ś. p. Wiktora Janasa, który mieszkał ostatnio w Poznaniu, przy ul. Żupańskiego 3.

Jak już donosiliśmy, ś. p. Janas zaginął w niedzielę po południu podczas kąpiei w Warcie, po wypłynięciu na środek rzeki. Wobec tego, że nikt zaginięcia jego nie zauważył, powstały obawy, że zginął tragiczną śmiercią, co niestety potwierdziło się obecnie. (kl)

Utonięcie

Podczas kąpienia utonął wczoraj wieczorem w Czerwonaku 18-letni uczeń rzeźnicki Leon Polcyn, zatrudniony u miejscowego mistrza rzeźnickiego p. Lewandowicza. Topielca wyłowiono, jednak wszelkie zabiegi celem przywrócenia go do życia, podjęte na miejscu, a także przeprowadzone przez przywołane pogotowie (66-66), pozostały niestety bezowocne. (kl)

Z zebrania Stowarzyszenia Kupców Chrześcijań

Dnia 17 bm. wieczorem w sali Domu Kupiectwa Polskiego odbyło się plenarne zebranie Stowarzyszenia Kupców Chrześcijań w Poznaniu. Zebranie zagaill w zastępstwie nieobecnego prezesa Reichelta, urzędujący wiceprezes Stowarzyszenia, p. Wł. Lisiewicz. Komunikaty z ramienia zarządu referował kierownik biura Stow., p. Potocki. Nad ważniejszymi komunikatami, jak np. nad sprawą odzyskania handlu i osiedlenia się kupiectwa polskiego w województwach centralnych i wschodnich, nad sprawą ankiety o przepisach, dotyczących miar i wag, apelem rady naczelnej Zw. Kupiectwa Polskiego, nawołującym do udziału w zbiorze pieniężnym na rzecz armii i in., potoczyła się ożywiona dyskusja.

Również bardzo żywa dyskusja rozwinęła się po ciekawym i doskonale ujętym referacie p. radcy Berkana o targowaniu się i kalkulowaniu cen w handlu. Referent mono i przekonująco postawił postulat wprowadzenia zasady cen stałych w handlu. W dyskusji zabierali głos pp.: wiceprezes Lisiewicz, Szulc, radea Leksandrowicz, Radajewski, Andersz, Muszyński, Czosnowski, Górski, M. Rogoziński i in. Wszyscy mówcy bardzo silnie podkreślali destrukcyjną rolę Żydów w oszukiwaniu kalkulowaniu cen i wprowadzeniu zwyczaju targowania się, które umożliwia Żydom oszukiwanie klienta. — Po wyczerpaniu dyskusji i wolnych głosach zebranie zamknięto.

Oktawa Bożego Ciała

PROCESJA NA ŚRÓDCE

Olbrzymie rzesze wiernych uczestniczyły w dorocznej procesji w parafii św. Małgorzaty na Śródcie i Ostrówku. Po niesporach, odprawionych przez ks. prof. dr. Nowickiego i kazaniu, wygłoszonym przez ks. Kawskiego, wprowadził procesję ks. oficjał dr. Karłowski. Nabożnym piśniom wtórowała orkiestra 14 pułku artylerji lekkiej, którego to pułku kompania honorowa kroczyła w otoczeniu licznych stowarzyszeń, bractw kościelnych i świeckich. Szpaler honorowy przy baldachimie tworzyli Sokół i Tow. Powst. i Wojaków; nad porządkiem czuwało wojsko.

Przy pierwszym ołtarzu, ustawionym koło zakładu sierot, odśpiewał ewangelję ks. mansjonarz Herud, u ołtarza przy zakładzie starców na ul. Bydgoskiej śpiewał ewangelję sekretarz osobisty J. Em. ks. Kardynała-Prymasa, ks. dr. Baraniak, przy trzecim ołtarzu (dom p. Ślósarka na Rynku Śródeckim) odśpiewał ewangelję prałat-prepozyt Kolegiaty Poznańskiej ks. Paweł Steinmetz, a przy ostatnim ołtarzu przy kamienicy p. Koniecznego na Ostrówku kanonik metropolitalny ks. Henryk Zborowski.

Śpiewy przy ołtarzach wykonały chóry dziecięce pod kierunkiem ks. wik. Mizgalskiego. Przy pierwszych trzech ołtarzach śpiewał chór dziewcząt, zaś przy ostatnim ołtarzu donośnie brzmiący chór grał gregoriański odśpiewał chór ministrantów. (kl.)

PROCESJA W PARAFII ŚW. MICHAŁA

W dniu wczorajszym odbyła się procesja w parafii św. Michała Archanioła. — Dzięki pięknej pogodzie udział wiernych był bardzo wielki. Zwracały uwagę przepiękne ołtarze, zbudowane i udekorowane niezwykle pomysłowo. Ustawiono je przy Dyrekcji Lasów Państwowych (ul. Stolarska), gimnazjum im. gen. Zamojskiej (ul. Matejki), przy szpitalu kolejarzy na ul. Orzeszkowej i na tle fasady męskiego gimnazjum kupieckiego przy ul. Śniadeckich.

O godz. 17 nieszpory odprawił ks. Dymarski, proboszcz parafji wojskowej, a kazanie wygłosił ks. kapelan Dals. Krótko po godz. 18 wyruszyła procesja, celebrowana przez ks. dr. Kowalskiego, rektora sem. duchownego. Tuż przed baldachimem kroczyła kompania chorągwi 57 pułku piechoty, obok zaś delegacja organizacyj p. wojskowych.

Ewangelje odśpiewali kolejno: ks. wik. Jasiński z parafii M. B. Bolesnej na św. Łazarzu, ks. Staniszewski, dyrektor kancelarii ks. Prymasa, ks. prof. Skórnicki i ks. dr. Z. Baranowski. Przy ołtarzach piękne śpiewy wykonał chór kościelny pod dyr. p. Tomaszewskiego. Przy czwartym ołtarzu nadzwyczaj pięknie wypadł śpiew, wykonany przez parafjalny chór dzieci. Przygrywały orkiestry 57 p. piechoty i 15 pułku ulanów. (wel.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— „Nasze pieśni”. Takie hasło ma dzisiejszy popis klasy śpiewu, kierowanej przez prof. Marek-Onyszkiewiczową w Wielkopolskiej Szkole Muzycznej, zapowiedziany na godz. 20 do sali św. Marcina. W programie, obejmującym przeszło 30 utworów, znajdują się wyjątkowo dzieła kompozytorów polskich, od Moniuszki i Żeleńskiego aż do Nowowiejskiego i Szymanowskiego. Wykonają go młodzi śpiewacy i śpiewaczki w liczbie 12. Przy fortepianie prof. Marek-Onyszkiewiczowa.

Złóż datkę na Fundusz Obrony Morskiej!

zebrało się mu na czułość. Czule przytulił ją do siebie. Rozgarnął jej włosy, poczem całując ją w czoło, jął gderać z łagodną wymówką:

— Wciąż jeszcze nie pamiętasz, kim jesteś, moje serdenko! Przecież ty koronowana Carowa wszystkiej Rusi! Przecież świat cały znów patrzy z podziwem na twojego małżonka. Nie prosz, lecz rozkazuj! To potulny lud, ta moskiewska gadzina. Czy nie rozumiesz, że woleliby słuchać ciebie, niż tego podłego Szujskiego? Ale jeszcze go się boją, bo mąż twój za daleko...

Ścierpły mu nogi od długiego siedzenia, więc ociężale podniósł się z krzesła, aby je rozprostować. Dobrotliwie mamrotał dalej:

— Gdybyś była mądrzejsza, powiedziałabym ci, co się dzieje. Bije Dymitr Moskwę, aż wióry z niej leżą. Miewam od niego listy, ale o tem cy! Czy jednak warto o tem z tobą gadać? Kiedy ty wreszcie wyrośniesz z powija-ków? Wierutny z ciebie dzieciuch... Wolisz myśleć o jakichś tam barbarzyńcach, którzy umierają z głodu. A niech umierają, porwan katu! Z Moskwą także nie jest lepiej. Tysiącami zdycha to psiarstwo, bo żre tylko trawę i korę. A my czy nie głodujemy?

Z ubolewaniem spojrzął po sobie, jakgdyby żał mu się zrobiło dawniejszej, jeszcze okazalszej tuszy. Lekceważąco ruszył ramionami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Koncerty w Ogrodzie Zool.

Miejska Orkiestra Symfoniczna stol. m. Poznania koncertuje w Ogrodzie Zoologicznym w czwartek dnia 18 bm. od godz. 5 po południu. Dyryguje kapelm. Wiktor Buchwald. Wstęp wolny. Następnym koncertem w sobotę wieczorem o godz. 8-mej.

W niemieckie ręce

Inowrocław. (Tel. wł.). Jak donosi „Dz. Kuj.“ p. Maksymilian Zalisz sprzedał nieruchomości swoją położoną przy ul. Prezydenta Narutowicza za cenę 55 tysięcy zł, Niemce p. Urszuli Lehmann-Nitsche z Gocanowa.

Sprawa wywołała wrażenie tembardziej przykre, że p. Zalisz jest członkiem zarządu miejscowego Tow. Właścicieli Nieruchomości.

Echa zaburzeń w Mińsku Mazowieckim

Warszawa. (Tel. wł.) Dochodzenie prokuratorskie w Mińsku Mazowieckim zostało zakończone. Pod zarzutem dokonania podpałów aresztowano 14 osób, które osadzono na Pawiaku. (w.)

Echa zamachów na sklepy żydowskie na Śląsku

Chorzów. (Tel. wł.) W związku z zamachami bombowymi na sklepy żydowskie na Śląsku pod koniec ub. r. aresztowano i zasądono na karę od jednego do trzech lat więzienia 21 osób. Do pierwszej rozprawy zasądzeni przebywali w więzieniu, potem po rozprawie część z nich zwolniono. Obecnie zwolniono dalszych dwóch narodowców Wieczorka i Musiōła. W więzieniu przebywają jeszcze Teodor Knapik i Karol Wieczorek.

Zamknięcie niechlujnych piekarni żydowskich

Warszawa. (Tel. wł.) Starostwo grodzkie północno-warszawskie zarządziło zamknięcie trzech piekarni żydowskich z powodu anty-sanitarnego stanu, a mianowicie: Asera Szarego, ul. Niska 39, Pinkusa Frydmana, ul. Smocza 31 i Lejba Zalcmana, ul. Powązkowska 15. (mz.)

Straszna katastrofa samochodowa

Jedna osoba zabita, druga dogorywa w szpitalu

Straszna katastrofa samochodowa wydarzyła się wczoraj o godzinie 16-ej w pobliżu Krzyżownik pod Poznaniem. — Odbywający jazdę próbną, po naprawie w warsztatach „Citroen“ przy ul. Dąbrowskiego w Poznaniu, samochód marki „Tatra“ w bliżej nieznanych okolicznościach zderzył się z wozami, naładowanymi zwierem. Skutki zderzenia były straszne. Maszyna wpadła do rowu i wywróciła się. Prowadzący auto werkmistrz

firmy „Citroen“, 33-letni Karol Zentz, rodem z Wiednia, zabity został na miejscu, drugiego pracownika warsztatów „Citroen“, 20-letniego Herberta Pachulskiego z Poznania, w stanie b. groźnym przewieziono do szpitala w Poznaniu. Doznał on wstrząsu mózgu, obrażenia tyłu głowy i ranę długości 15 cm na klatce piersiowej. Utrzymanie go przy życiu jest rzeczą bardzo wątpliwą.

Kongres żydowski zakazany

Warszawa. (Tel. wł.) Komisarjat rządu poinformował, że projektowany przez Żydów robotniczy kongres protestacyjny przeciwko antysemityzmowi został ostatecznie zakazany i nie odbędzie się. Zakaz uzasadniono względami na bezpieczeństwo publiczne. (mz.)

Wielki zjazd śpiewaczy

Warszawa. (Tel. wł.) Warszawa będzie miała w dniu 28 bm. ogromną atrakcję: na placu Marszałka Piłsudskiego w czasie mszy polowej z powodu „Święta Morza“ rozebrzmie 2.000 śpiewaków, którzy zjechali się ze wszystkich stron świata oraz z całej Polski na Wielki Zjazd Polskich Kół Śpiewaczych z kraju i zagranicą.

Na tejsze uroczystości rozebrzmie głos Jana Kiepiury, który przybywa z Paryża. Kiepura będzie śpiewał o godzinie 10-iej na mszy polowej.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce“ wyświetla film pod tyt. „Cały Paryż śpiewa“ z Teklą Ahrens, Lucją English, Willy Eichbergerem, Leo Slezakiem i Tiborem von Halmayem. — Jest to przetłumaczona na język filmu operetka Adama, znana p. t. „Pocztyljon z Lonjumeau“. W interpretacji Karola Lamacza powstało opowiadanie bardzo żywe, wesołe i beztroskie, naszpikowane zabawnymi sytuacjami, przesiąknięte ładną muzyką i masą piosenek skocz-

nych i wesołych, łatwych do zapamiętania. Sceny zbiorowe z chórami, śpiewaniami żywiłowo. Treścią tego filmu-operetki jest schwytywanie skromnego pocztyljona, odznaczającego się pięknym głosem, aby go wcielić siłą do opery Ludwika XV. Moment schwywania przypada na czas wesela domorosłego tenora, lecz bezwzględność urzędników królewskich lekceważy tę okoliczność, pozostawiając obłąkanię w rozpacz i niepocieszonego nowożeńca na dworze królewskim. Lecz urokowi dworu trudno się długo opierać i trzeba nieładna intrzy, by maź wrócił do żony. Tekla Ahrens jest chwilami bardzo ładna; jej wyraz ma dużo wyrafinowania, może za wiele, jak na córkę gospodarską i panią pocztyljonową. Stylową bardzo postacią jest hr. Latour, poeta, piszący paszkwile na markizie Pompadour. Wystawa filmu jest przepyszna, stroje olśniewające. W pozornej jowialnej naiwności opowiadania, ukryta jest satyra na dworactwo, kłótnia i obyczaje.

W nadprogramie — tygodnik Pata, przedstawiający m. in. moment przyjazdu cesarza Haile Selassie do Southampton i Londynu. (Sza.)

Taniec miłości

Ci, którzy nieraz tańczyli rumbę, nie myśleli prawdopodobnie nigdy, że rumba jest tańcem... miłości. W dalekiej Hawanie para tancerzy, która odtańczy rumbę, uważana jest za parę naręczonych.

Jeden z najzdolniejszych reżyserów amerykańskich — Marion Gering — w swym najnowszym filmie p. t. „Rumba“ pokaże nam ten taniec. Wykonawcami będzie jedna z najświetniejszych par tanecznych świata, — George Raft i Carola Lombard.

Film „Rumba“ ukaże się dziś na ekranie kinoteatru „Metropolis“.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 17 czerwca 1936 r.

Table with exchange rates for various currencies and commodities like wheat, sugar, etc.

Table with exchange rates for various currencies like Belgians, Dollars, etc.

Table with bond and security rates for various types of investments.

Table with stock exchange rates for various banks and companies.

J. STRÓŻYK. Hurtownia: masła, sera, jaj, konserw rybnych, ogórków konserwowanych w puszkach. Centrala: Św. Marcin 23 tel. 3246

LOSY w szczęśliwej kolekturze Stanisława Janiszewskiego. Poznań, ulica Dąbrowskiego 51 jeszcze do nabycia!

Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego S. S. Urszulanek. (z prawami szkół państwowych) i 7-mio klasowej Szkoły Powszechnej w Kościerninie na Pomorzu, zawiadamia, że przyjmuje zgłoszenia nowych uczennic do wszystkich klas gimnazjum i szkoły powszechnej.

OGŁOSZENIA DROBNE. Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy. Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

1. DOMY - PARCELE. Willa dochodowa 21 000, wplaty 12 500. 3 mieszkaniami, ubikacje fabryczne, ogród, place do budowy korzystnie sprzedam.

7. SPRZEDAŻE. Zdobędziesz dobrobyt przez Radomińskiego. Skład cukrów, czekolady, dobra egzystencja, centrum sprzedam.

Okazja. Chrysler — roadster w bardzo dobrym stanie i Ford 29 ciężarówkę tania na sprzedaż. Adres wskazuje Kurjer Pozn. zdg 57 608.

Kupię kamienie za gotówkę, dobrze się procentująca, do 30 tysięcy — wprost od gospodarza. Podanie do Kurjera Pozn. zdg 57 672.

Posługi. praniem poszukuję zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdg 57 654. Samodzielną do wszystkiego szuka posady.

Młodszy pomocnik branży kolonialnej szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 57 283. Drogerzysta uczeń 3 roku praktyki, znajomość francuskiego, niemieckiego, dobre świadectwa szuka posady.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop. Przedpłata na miesiąc czerwiec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70.